

GRECKIE PATRIOTY BĘDĄ BRONIĆ ARABII SAUDYJSKIEJ

Grecja ogłosiła zamiar przemieszczenia baterii systemów Patriot do Arabii Saudyjskiej w celu ochrony jej „infrastruktury energetycznej”, czyli pól naftowych i rafinerii. Ruch ten jest obecnie bardzo na rękę Stanom Zjednoczonym, ale ma także swój wymiar w kontekście rywalizacji z rozszerzającą swoje wpływy Turcją.

Grecja dysponuje obecnie nowoczesną obroną powietrzną, w której dużą rolę odgrywają systemy średniego zasięgu Patriot zakupione w liczbie sześciu baterii (łącznie 36 wyrzutni). Operują one w ramach 350. Skrzydła Pocisków Kierowanych i rozmieszczone w okolicach największych miast (Aten i Saloniki) i na wyspie Skyros, nie jest do końca jasne, czy Grecy dysponują tylko pociskami PAC-2, czy również PAC-3. Obecna decyzja o czasowym przemieszczeniu części tego potencjału do Arabii Saudyjskiej była rozważana od października ubiegłego roku, czyli od czasu kiedy rozpoczął się ostrzał saudyjskich instalacji pociskami z Jemenu, za co USA i Saudyjczycy obarczają winą Iran.

Jak na razie nie wiadomo jednak ile jednostek Patriotów zostanie przemieszczonych do państwa Saudów, ani kiedy dokładnie się to wydarzy. Będzie to jednak ruch bardzo korzystny z punktu widzenia dla U.S. Army. Po ostrzelaniu amerykańskich baz w Iraku przez Iran, w reakcji na zabicie generała Sulejmaniego, dowództwo amerykańskie było krytykowane za brak możliwości obrony rząd takim atakiem. Rzeczywiście amerykańska obrona przeciwrakietowa nad Eufratem nie istniała i tylko „dobrej woli” Irańczyków można zawdzięczać, że obyło się wówczas bez ofiar śmiertelnych.

Czytaj też: [Atak rakietowy na Irak – koniec kryzysu czy dopiero jego początek? \[KOMENTARZ\]](#)

Krytyka jest tym bardziej zasadna, że w regionie amerykańskie systemy, dokładnie cztery baterie Patriotów, były. Tyle że... w Arabii Saudyjskiej. Zamiast bronić amerykańskich żołnierzy chroniły cudze instalacje roponośne, co może mieć duży wydźwięk polityczny.

Z tego powodu wydaje się prawdopodobne przebazowanie przynajmniej części baterii z Arabii Saudyjskiej do Iraku. Pojawienie się bowiem w regionie dodatkowych amerykańskich baterii jest niemożliwe z uwagi na relatywnie niewielką ich liczbę (USA i NATO w ogóle cierpią na niedobór systemów OPL i obrony przeciwrakietowej, przez co ważny jest ich zakup np. przez Polskę). Grecki udział będzie więc cenny z punktu widzenia zabezpieczenia i irackich baz USA i pól roponośnych w Arabii Saudyjskiej. Każda przemieszczona grecka bateria może oznaczać jedną amerykańską „uwolnioną” do Iraku. O przemieszczeniu Patriotów do Arabii Saudyjskiej myślą też już podobno inne państwa europejskie.

Czytaj też: [Koalicja arabska przechwyciła dwa pociski. "Wystrzelone z Jemenu"](#)

Greckie zaangażowanie jest też postrzegane jako próba wzmocnienia stosunków z państwami arabskimi, które obecnie mają z Atenami wspólnego przeciwnika geopolitycznego: Turcję. Do najbardziej znanych punktów spornych należą: Syria i Libia gdzie Ankara i szejkwie naftowi wspierają różne strony w tamtejszych wojnach domowych. Tureckie wojska chronią też Katar, zwaśniony z pozostałymi państwami arabskimi i teoretycznie zagrożony nawet ich agresją zbrojną. Turcja ma też spór o akweny morskie we wschodnim basenie Morza Śródziemnego – z Grecją i Egiptem, mocno powiązany z obecnością Ankary we wspomnianej wcześniej Libii.